

Troska Boga o świętość człowieka, małżeństwa, rodziny

WSTĘP

Zagadnienie świętości jest ściśle związane z biblijną koncepcją Boga i człowieka. Jahwe jest święty na sposób metafizyczny, gdyż jest nieosiągalny, bytowo odmienny od człowieka. Ta ontyczna inność Boga od stworzeń wyraża się w niemożności oglądania Bóstwa Jahwe. Człowiek może jedynie kontemplować Jego Chwałę, która udziela się także człowiekowi. Jego świętość jest źródłem świętości człowieka. Na ile człowiek osiąga zjednoczenie z Bóstwem na tyle staje się święty. Stąd wynika, że każdy w imię realizacji swego powołania powinien poszukiwać Królestwa, układając rzeczywistość czasoprzestrzenną według Boga (por. KNSK, nr 52).

Kwestia świętości człowieka, jako jednostki oraz jako członka rodziny w Starym Testamencie była związana ściśle z konkretnymi rozwiązaniami prawnymi, które regulowały normy moralne wymagane dla świętości życia. O ile wskazówki świętego życia można znaleźć w całej Biblii, o tyle *magna charta* świętości personalnej i zbiorowej znajduje się w Księdze Kapłańskiej. To dzieło, stanowiące główną część tzw. Prister Codex, pozostaje pod silnym wpływem hieratycznego dydaktyzmu kapłańskiego. Świętość jest w nim potraktowana w kategoriach czystości lub nieczystości religijnej oraz porusza wiele zagadnień z dziedziny społecznej. Można zauważyć daleko idący wpływ spotkania judaizmu z innymi religiami i kodeksami etycznymi, jakiego doświadczyli Izraelici podczas wygnania babilońskiego, który zaowocował zaostreniem rygorów moralnych w społeczności żydowskiej, w czasach dominacji kapłańskiej w narodzie wybranym, a więc po powrocie z niewoli chaldejskiej. Jednoznaczne potępienie cudzołóstwa, kazirodztwa, dewiacji seksualnych oraz innych form wypaczenia instytucji małżeńskiej, umocniło funkcjonowanie rodziny oraz jej miejsce w strukturze Narodu Wybranego.

Dowartościowanie małżeństwa i ogniska rodzinnego, jako szkoły życia społecznego i religijnego, wynika z poważnego kryzysu, jaki przeżywała w III i II w. przed Chr. świątynia i kapłaństwo, ważne okazały się również potrzeby diaspory egipskiej i chaldejskiej. Przełożenie środka ciężkości w dziedzinie nauczania i wychowania z instruktazu

kapłańskiego na rodzinę oznaczało, że przyszłe pokolenia Izraelitów miały czerpać mądrość życia i przywiązanie do religii z przykładu przodków.

Zechcemy poniżej przyjrzeć się biblijnemu postrzeganiu świętości, zwłaszcza dotyczącej relacji małżeńskiej, ale odniesiemy się też do pewnych zagrożeń moralnych świata starożytnego, które dziś powracają, jako forma „nowoczesności”, a które stanowią sprzeciw wobec chrześcijańskiej koncepcji świętości małżeństwa i rodziny, które są odejściem od reguły Chrystusowej, a nie jej zniesieniem.

„Rodzina jest dobrem, które posiada nieprzemijalną wartość, niezależnie od tego, czy człowiek lub grupa ludzi to widzi lub nie widzi. Odrzucenie tego dobra mści się na człowieku i społeczeństwie. Jest to dobro wspólne, o które winni się troszczyć poszczególni ludzie i wszystkie instytucje społeczne. (...) Zdrowe społeczeństwo powstaje ze zdrowych rodzin” (Ozorowski, 2009 r., s. 134). Ważne jest zatem wracanie do źródeł Bożej wizji małżeństwa przez Niego ustanowionego i pobłogosławionego. Jak bowiem jesteśmy przekonani, małżeństwo jest stworzone w tym celu, aby ci, którzy je zawierają, zostali w nim i przezeń uświęceni, poprzez współpracę z łaską Bożą, którą w tym sakramencie otrzymują. Jest to „sakrament wzajemnego uświęcenia” (Familiaris Consortio, nr 11). Jest to wzajemne oddawanie się sobie na wzór oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, Boga Jahwe do Ludu Izraela. Uświęcenie jest zatem wchodzeniem w stan szczęśliwości, nie tylko doczesnej, ale przede wszystkim wiecznej, do której Stwórca zaprasza człowieka. Ta wspólnota małżonków chrześcijańskich powinna kształtować się jako wspólnota życia i miłości na obraz Trójcy Świętej. „Bóg jest wspólnotą Miłości, Ojca i Syna. Człowiek poczyna się w rodzinie i powołany jest do wieczystego zamieszkania w Boskiej Wspólnocie. (...) Zarówno Stwórca, jak i człowiek żyje rodziną, wspólnotą, bliskością” (Zawada, 2012 r., s. 8). Przyjrzyjmy się zatem na początku świętości Tego, od którego pochodzimy.

ŚWIĘTOŚĆ BOGA

„Bóg jest święty i tym samym określa świętość” (SWB, 2004 r., s. 752). W Starym Testamencie jest ona szczególnym przymiotem Boga, który jest „Świętym Izraela” (por. Iz 1,4). Z tego powodu nie może być porównywany do innych bóstw (Langkammer, 1989 r., s. 151): „Z kimże byście mogli Mnie porównać, tak, żeby Mi dorównał? – mówi Święty” (Iz 40,25). Izajaszowe „święty” podkreślało Jego wyłączenie spośród świata oraz transcendencję (Stachowiak, 1996 r., s. 78). Świętość ponad wszystkimi kategoriami jest tylko w Bogu i wyraża to Izajasz słowami: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6,3). Ta świętość

to nie tylko istnienie, ale również działanie Boga, gdyż słusznymi i świętymi są wszystkie jego drogi (Pwt 32,4; Dn 3,27; Ap 16,17) (Cantalamesa, 2000 r., s. 24). Anna Świderkówna stwierdza: „Święty jest tylko Bóg, a dawniej wyrażało to mniej więcej tyleż samo, co <oddzielony>, <całkiem inny>” (Świderkówna, 1994 r., s. 15). Majestat świętości Boga nie przytłacza ciężarem swej chwały, ale wyraża Jego doskonałość (Wolski, 2001 r., s. 10), do której zachęca: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Jahwe jest według Izajasza „Świętym Izraela”, a prorok Ozeasz mówi: „...Bogiem jestem, nie człowiekiem, pośrodku ciebie jestem Ja – Święty i nie przychodzę, żeby zatracać.” (Oz 11,9). Bóg, powodowany miłością wybrał lud Izraela na swoją własność (Pwt 7,6-8), zamieszkał w nim (Wj 19,5-6; Pwt 26,19; Jo2,3) i zobowiązał: „Ponieważ Ja jestem Pan, Bóg wasz – uświęćcie się. Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty!” (Kpł 11,44). Ten nakaz dotyczy nie tylko czystości w kulcie, ale ma też na uwadze autentyczną świętość pielęgnowaną w życiu społecznym i rodzinnym (Levoratti, 2001r., s. 366). Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże ma za zadanie uświęcać się, by być realnym odbiciem swego Stwórcy. Troska o osiągnięcie świętości jest podstawowym zadaniem każdego człowieka, który jest powołany by być świętym.

ŚWIĘTOŚĆ CZŁOWIEKA

„Świętość Boga stoi u podstaw świętości ludzkiej i jest jej wzorcem” (Langkammer, 1989 r., s. 151). Małżeństwo zaś, jako związek mężczyzny i niewiasty, ustanowiony przez Boga i przez Niego pobłogosławiony: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: <Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...>” (Rdz 1,28), poprzez dar jedności z Bogiem i między sobą staje się święty (Majdański, 1960 r., ss. 233-245). To zespolenie dwóch płci (Chmiel, 1997 r., ss. 28-35) może prowadzić do dogłębnej jedności istniejącej między miłością Boga do ludzi a miłością człowieka do drugiego człowieka (Kasper, 1967 r., s. 115). Małżeństwo to wspólnota dogłębnie zespolona wspólnym przeznaczeniem z racji swego monogamicznego pochodzenia od pierwszego Adama (Rahner, 1967, ss. 519-540). Małżonkowie, jako kobieta i mężczyzna realizują swe człowieczeństwo w takim samym stopniu, lecz w odmienny sposób (Kołaczkowski, 2006 r., s. 6). Jak zauważamy, małżeństwo starotestamentalne posiada źródło swej sakralności w wyraźnej ingerencji Boga (Romaniuk, 1994 r., ss. 183-184). Człowiek, jako mężczyzna i kobieta (Tyburcy, 1986 r., ss. 84-89), zostali stworzeni na podobieństwo, obraz Boga (Rdz 1,26) (wolność Boga w dziele stwórczym człowieka ukazuje zupełną zależność człowieka od Niego (Bednarz, 2000 r., s. 27)), który jest święty (Kpł 11,44), dlatego winni wspomagać i wspierać się wzajemnie w osiągnięciu świętości mocą Bożej łaski („świętość nie jest dziełem

człowieka, ale Boga” (Załęski, 1992 r., s. 88)), aby upodobnić się do Stwórcy. Łaskę rozumiemy tu nie tylko jako pomoc Bożą do realizacji określonych obowiązków, ale również jest ona namaszczeniem, pieczęcią i podstawą życia, udzielaniem się Boga, jak nazywa to Rahner (1997, s. 92). Człowiek stworzony został bowiem w stanie świętości i przeznaczony był do pełnego „przebóstwienia” przez Boga w chwale (KKK, nr 398). Ontyczna świętość jest dla człowieka darem i zadaniem, a choć droga jej realizacji zdaje się być trudna, z pomocą przychodzi sam Dawca daru (Chorzyńska, 2007 r., s. 92). Ale nie tylko małżonkowie są do tego wezwani, lecz także potomstwo z nich zrodzone.

Rozdział 18 to tylko część większej części księgi Kapłańskiej zwanej Prawem świętości lub Kodeksem świętości, który charakteryzuje się jednością literacką. Tekst ten rozpoczyna się regulacjami dotyczącymi przybytku oraz ofiar (17,1-16), a kończy się „błogosławieństwami i przekleństwami” (26,46). Rozdziały 17 – 26 charakteryzują się różnorodnością tematów, ale jeden łączy je wszystkie, a mianowicie motyw świętości (Faley, 2001 r., s. 380). Ta świętość, jak już było powiedziane na początku, dotyczy wszystkich, a Izraelici w każdej dziedzinie życia powinni okazać się tak święci, jak ich Bóg: „Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2; por. 20,26). Świętość, o której tu mowa, wykracza poza świętość rytualną i obejmuje cnotę moralną (Tamże).

Rozdział 17, poprzedzający nasz tekst (r. 18), zawiera prawa o miejscu uboju i zakazie spożywania krwi i padliny. Niektórzy ujmują treść tego tekstu określeniem: świętość krwi (Faley, 2001 r., s. 117). Ks. Stanisław Łach (1970 r., s. 221) napisał, że: „Nie jest to zwyczajny przypadek, że redaktor Prawa świętości po zakazie spożywania krwi umieścił zakaz występów seksualnych... Widać, że takie wyliczenia były w użyciu w kręgu kapłanów jerozolimskich”. W Prawie świętości była specjalna racja takiej właśnie kolejności. Powtórzmy jeszcze raz, że nakaz świętości, „wskazuje na ostateczną podstawę całego prawa Izraela” (Levoratti, 2001 r., s. 380), a więc moralność człowieka znajduje ostateczne uzasadnienie w świętości Boga. Być świętym, to znaczy żyć tak, aby to życie odzwierciedlało doskonałość Boga, a więc Izrael powinien odpowiedzieć Bogu rzeczywistym wysiłkiem uświęcania się, a to oznacza, że:

a) ma obowiązek oczyszczania się, to znaczy uwolnienia od wszelkiego brudu, który nie może współistnieć ze świętością Boga. Potem dopiero może uczestniczyć w kulcie (Wj 19, 10-13), a Bóg przez krew składanej ofiary ostatecznie oczyści (Kpł 17,11) lub przez oczyszczenie jego serca (Ps 51);

b) ale same ofiary za grzechy nie wystarczają, aby podobać się Bogu. Potrzebna jest sprawiedliwość społeczna, obrona wdów i sierot, wspomaganie uciśnionych oraz posłuszeństwo woli Stwórcy (Iz 1,4-20; Pwt 6,4-9);

c) świętymi stają się ci, którzy przeszli przez czas próby (Dn 7,18-22) (de Valux, 1994 r., s. 975).

Te szeroko pojmowane próby, niewątpliwie stanowią historie życia wielu, a może nawet wszystkich małżeństw. W nich bowiem rozgrywają się losy nie tylko współmałżonków, ale w te ich relacje, wprzęga się automatycznie życie ich dzieci. To one wielokrotnie stają się również powodem wielu dyskusji rodzicielskich, przyczyną podejmowania konkretnych decyzji, nie zawsze łatwych, wielokrotnie domagających się ustąpienia i wysłuchania argumentów drugiej strony. Małżonkowie powinni jednak zawsze pamiętać, że wzajemnie powołani są do zbawienia, do wzajemnej troski o dobro drugiego, z którego rodzi się szczęście i świętość.

ŚWIĘTOŚĆ MAŁŻEŃSKA

A. J. Levoratti (2001 r., s. 380), pisze, że „świętość zaczyna się w domu”, a więc w rodzinie i nie ma wymiaru tylko osobistego, ale społeczny. To w rodzinie uczymy się odniesień do świata wartości materialnych, społecznych i duchowych. „W domu, w rodzinie człowiek uczy się szacunku do siebie, do świata, uczy się, co znaczy być osobą, uczy się również, co znaczy być darem, uczy się rezygnacji, ofiarowania i też współtworzenia. W domu rodzi się świadomość swojego świata, wartości, pewnych zwyczajów, sposobów okazywania miłości. (...) Jeśli mamy do czynienia z ludźmi wykorzenionymi, bez oparcia, bezdomnymi, to jest wielka tragedia, bo oni nie potrafią budować, nie potrafią być” (Zawada, 2012 r., s. 101). Z domu wynosimy podstawy naszego życia, które naturalnie później mogą ulegać pewnym zmianom w zależności od sytuacji w jakich znajduje się człowiek. Rodzice wychowują dzieci całą atmosferą, którą tworzą poprzez wzajemne relacje i odnoszenie się do siebie (Mazurek, 2011 r., s. 153). Wielokrotnie jednak te pierwsze doświadczenia są fundamentalne, a człowiek kopiuje je w swoim dorosłym życiu osobistym, przede wszystkim małżeńskimi i rodzinnym.

Tu należy powiedzieć, że życie małżeńskie w Izraelu od dawna stało na wyższym poziomie niż u narodów ościennych, dlatego ta część Kodeksu świętości, która odnosi się do świętości małżeństwa i rodziny, zawiera zakazy seksualnych wykroczeń (18,1-30) (Łach, 1970 r., s. 221). Dziewiecki (2010 r., s.13) w swej książce „Mężczyzna mocny miłością” pisze: „Na początku Księgi Rodzaju Bóg wyjaśnia, że los ludzkości zależy najbardziej nie od ustroju państwa czy stanu gospodarki, lecz od relacji kobieta – mężczyzna!” Dlatego tak

wielka uwaga od samego początku była zwracana nie tylko na rolę rodziny, ale przede wszystkim, na jej jakość, doskonałość, świętość.

W rozdziale 18 Księgi Kapłańskiej są omówione zakazane „związki między krewnymi w obrębie starożytnych rodów izraelskich” (Levoratti, 2001 r., s. 366). Jest to najbardziej systematyczny i kompletny zbiór w Torze, podejmujący problematykę kazirodztwa i innych zakazanych relacji i związków seksualnych. Można stwierdzić, że rozdziały 18 i 20 są dla siebie wzajemnym uzupełnieniem. Pierwszy bowiem formułuje zakazy, drugi zaś ustanawia kary za ich naruszenie. Są to najobszerniejsze teksty napomnień w całym Prawie Świętości (Tamże). Izrael chlubił się z tego, że wszelki nierząd był od najdawniejszych czasów surowo zakazany: „...bo tak się w Izraelu nie postępuje” (2 Sm 13,12; por. Pwt 22,21). Źródłostów pojęcia „nierząd” oznacza obcowanie z kimś innym, co odnosi się do obcowania z nierządnicą lub też odwróceniem się od Jahwe (PSB, 1994 r., s. 816). Świadczy to niewątpliwie „o wyczulonym zamyśle moralnym” (BP, 2000 r., s. 194), gdy tymczasem w Egipcie były w zwyczaju małżeństwa pomiędzy ojcem a córką, między matką a synem (Tamże). W Kanaanie istniała zaś prostytucja wszelkiego rodzaju, przed którą przestrzega Biblia: „Nie będziecie postępować według obyczajów narodu, który wypędzam przed wami. Ponieważ wszystkie te rzeczy czynili, napelnili mnie obrzydzeniem” (Kpł 20,23); (Pwt 9,4; Mdr 12,3-6). Ocena prostytucji w Starym Testamencie była zupełnie jednoznacznie negatywna, naruszała bowiem całą głębię egzystencji (PSB, 1994 r., s. 817). Redaktor Prawa świętości wylicza w rozdziale 18 zakazy, aby w ten sposób wyróżnić „współczesną sobie społeczność izraelską od pogańskich narodów” (Łach, 1970 r., s. 221). Wśród przeszkód małżeńskich wysuwa się na pierwszy plan sprawa pokrewieństwa, dotycząca zwłaszcza bliskich jego stopni (Romaniuk, 1994 r., s. 30). W tekstach tych chodzi głównie o zakaz współżycia seksualnego z krewnymi (czy powinowatymi), jednak niektóre wiersze perykop zakładają zakaz zawierania z nimi małżeństw (Filipiak, 1985 r., s. 114).

Ks. Stanisław Łach (1970 r., s. 221) jest zdania, że względy pedagogiczne skłoniły autora do wyliczenia aż trzynastu takich osób, z którymi współżycie seksualne było surowo zakazane w Izraelu. W wierszach 6 – 18 mieści się lista krewnych i powinowatych, z którymi Izraelici nie mogli współżyć płciowo: zakaz kazirodztwa z członkami rodziny (w. 6), zakaz kazirodztwa z matką, ojcem (w. 7), zakaz kazirodztwa pasierba z macochą (w. 8), zakaz związku z siostrą, a tym więcej małżeństwa z nią (w. 9), zakaz współżycia seksualnego dziadka z wnuczką, a więc tym bardziej z własną córką (w. 10), zakaz współżycia seksualnego z siostrą przyrodnią (w. 11). Od w. 12 rozpoczyna się wyliczanie zakazów pożycia seksualnego w linii bocznej: zakaz pożycia z siostrą ojca (w.12), zakaz pożycia z

siostrą matki (w. 13), zakaz pożycia z żoną brata ojca (w. 14), zakaz współżycia seksualnego teścia z synową (w. 15), zakaz współżycia seksualnego z bratową (w. 16) (nie uwzględnia się tu prawa lewiratu z Pwt 25,5-10), zakaz współżycia z jakąś kobietą, jej córką i wnuczką (w. 17), zakaz „wzięcia” za życia swej żony jej siostry, aby z nią współżyć seksualnie (w. 18). Powyższe zakazy wskazują, że Izraelici chcieli się w tej dziedzinie wyróżniać i zdecydowanie odciąć od zwyczajów ludów otaczających (PSB, 1994 r., s. 549). Może wydawać się dziwne przypomnienie tego typu prawa, czy tego o którym będzie mowa poniżej, ale odnosząc się do współczesnych prądów ideologicznych w Europie Zachodniej, coraz bardziej laickiej, widzimy powracające tendencje promocji wolności i rozwiązłości seksualnej, również w obrębie najbliższej rodziny. Przykładem są np. gwałty na dzieciach adoptowanych przez pary homoseksualne (Dziewiecki, 2011 r., s. 224). „W prawodawstwie biblijnym kazirodztwo nie jest ani prywatnym, ani publicznym występkiem, ale grzechem, obrazą Boga, winą poszczególnego człowieka i obciążeniem całej społeczności” (Łach, 1970 r., s. 228), dlatego tak ważne jest budowanie nie tylko świadomości woli Bożej w tych dziedzinach życia, ale konstruowanie w narodach czy organizacjach między państwowych, jak np. w Unii Europejskiej, odpowiedniego stanu prawnego, chroniącego przed tymi sytuacjami.

Po zakazach, powyżej wyliczonych, dotyczących stosunków seksualnych w obrębie granic wyznaczonych więzami krwi, następują dalsze zakazy współżycia w okresie menstruacji: „Nie będziesz się zbliżał do kobiety, aby odsłonić jej nagość, podczas jej nieczystości miesięcznej” (w. 19), potępienie cudzołóstwa: „Nie będziesz obcował cieleśnie z żoną twego bliźniego, wylewając nasienie; przez to stałbyś się nieczystym” (w. 20), oraz zakaz współżycia ze zwierzętami, zarówno przez mężczyznę, jak i przez kobietę: „Nie będziesz obcował cieleśnie z żadnym zwierzęciem; przez to stałbyś się nieczystym” (w. 23) (Levoratti, 2001 r., s. 380). Wspomniane powyżej wyrażenie „odsłanianie nagości” oznacza podejmowanie relacji płciowych, współżycie (Romaniuk, 1981 r., s. 30).

Ponieważ odmienność płci (Szłaga, 1997 r., ss. 5-9) pochodzi od Boga i jest częścią Bożego planu stworzenia (Sitarz, 1961 r., ss. 23-24), „przeto i aktywność seksualna jest również częścią dobrego świata Bożego” (Levoratti, 2001 r., s. 380), a płodności i rozmnażaniu się towarzyszy specjalne błogosławieństwo Boże (Rdz 2,18. 20. 23). Dziewiecki (2010 r., s. 16-17) zaznacza, że staje się coraz bardziej popularna moda na relatywizację wartości, również tych, które przez wieki uważane były za stałe i niezmiennie, a dziś nazywane są jako przestarzałe. Pojawiają się skrajności prowadzące do nienormalności, których przykładem jest eliminacja pojęcia płciowości, prowadząca do promocji mentalności typu unisex, gdzie każdy sam ma prawo wybrać sobie swoją płć i „dopasować” się poprzez

zażywanie hormonów i operacje chirurgiczne. Przykłady tego typu decyzji spotykamy również na terenie naszego kraju. Jest to błędna teoria wiary w to, że los człowieka jest jego subiektywnym przekonaniem, a nie odniesieniem się do zastanej rzeczywistości.

Kiedy podejmujemy zagadnienie szczęścia człowieka, zwłaszcza szczęścia w relacji osób, w związku kobiety i mężczyzny, a szczególnie w relacji małżeństwa chrześcijańskiego, zakładamy przyjęcie za pewną i konieczną do budowania prawdziwej jedności, koncepcję Stwórcy, tworzących człowieka mężczyzną i niewiastą (por. Rdz 1,27). Jest to tzw. męska lub żeńska kondycja bytu ludzkiego, związana ściśle z aktywnością właściwą tej zdolności, ostatecznie ukierunkowaną na dobro i miłość w kontekście osoby (por. Sarmiento, 2002 r., s. 25). „Płciowość określa mężczyznę i kobietę nie tylko w płaszczyźnie fizycznej, ale także psychicznej i duchowej, znacząc każde z nich odmiennym wyrazem” (Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, 1983 r., n. 5). Szczęście małżonków realizuje się poprzez spełnianie określonych zadań i funkcjonowanie w pewnych stylach bycia przypisanych człowiekowi społecznie, fizycznie i psychologicznie.

Zakaz cudzołóstwa (w. 20) jest umotywowany groźbą popadnięcia w nieczystość, a ona wykluczała ze służby Bożej (por. Kpł 15,32; 23; 22,8). Cudzołóstwo w Starym Testamencie uważane było za naruszenie praw małżonka, „którego własność winna być zabezpieczona” (Łach, 1970 r., s. 229), bowiem kiedy dwoje staje się jednym ciałem w relacji małżeńskiej, „mąż zaczyna należeć do żony jako małżonek, a żona do męża jako małżonka” (Sarmiento, 2002 r., s. 239).

Zakres szóstego przykazania dekalogu: „Nie będziesz cudzołożył” (Wj 20,14), choć dotyczył na równi mężczyzn i kobiet (Szymik, 1997 r., s. 218), nie dotyczył całości seksualnych przewinień i grzechów nierządu, lecz przede wszystkim miał chronić istniejące małżeństwo (Krawczyk, 1986 r., s. 174). Dopuszczalna wtedy poligamia stawiała kobietę praktycznie w sytuacji innej niż mężczyznę. Kobieta zobowiązywała prawo absolutnej wierności małżonkowi. A mężczyzna obcujać z kobietą wolną poza małżeństwem nie spodziewał się żadnej kary (Filipiak, 1985 r., s. 120). Gdyby dowiedziono cudzołóstwa przez dwóch naocznych świadków, cudzołożnika i cudzołożnicę skazywano na śmierć przez ukamienowanie (Lipiński, 1911 r., s. 198): „Ktokolwiek cudzołoży z żoną bliźniego, będzie ukarany śmiercią” (Kpł 20,10). W czasach patriarchalnych, karą było spalenie: „Po około trzech miesiącach doniesiono Judzie: Twoja synowa Tamar stała się nierządnicą... Juda rzekł: Wyprowadźcie ją i spalcie!” (Rdz 38,24). W orzekaniu winy w tej dziedzinie nie było jednak równości (Zawiszewski, 2001 r., s. 37). Dlatego Chrystus w kazaniu na górze, mówiąc: „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie

patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 27-28), odnosi się do tego co było od początku, że mężczyzna zafascynował się całą kobietą: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23). Oznacza to, że czymś naturalnym i właściwym jest, że kobiecość wyzwała w mężczyźnie cały wachlarz pragnień cielesno – duchowych natury osobowej i wspólnotowej, ale którym to pragnieniom przypisana jest proporcjonalna hierarchia wartości (Semen, 2011, s. 59-60). Samo bowiem pożądanie redukują drugą osobę, jest „sprowadzeniem jej jedynie do wymiaru seksualnego, w oczekiwaniu czerpania za jej sprawą przyjemności seksualnych. Jest swoistym ograniczeniem czy zamknięciem horyzontu myśli i serca” (Tamże). Grozi wtedy niebezpieczeństwo traktowania osoby przedmiotowo a nie podmiotowo. Jan Paweł II przypomina nam: „Nie można tego ciała sprowadzić do wymiarów czystej materii. Jest bowiem ciałem „uduchowionym” , podobnie jak duch jest tak głęboko zjednoczony z ciałem, że poniekąd można go nazwać duchem „ucieleśnionym”” (List do Rodzin, nr 19), z czego wynika, że ciało nie może być traktowane jako materia do wytwarzania dóbr konsumpcyjnych. Przytoczmy tu słowa Apostoła Pawła: „Kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 18-19). Nauka Chrystusa dotyczy zatem odniesienia mężczyzny do kobiety i odwrotnie. Tu chcemy przejść do zagadnienia jakim jest wartość życia dziecka, jako daru Bożego, a nie własności człowieka. Problem pojmowania tego aspektu oglądamy dziś w dyskusjach na temat prawa do in vitro i aborcji, dlatego Prawo już od wieków nakazuje chronić życie dziecka.

ŚWIĘTOŚĆ ŻYCIA DZIECKA

Po zakazie cudzołóstwa autor w w. 21 zabrania prowadzenia swych dzieci do Molocha, czyli składania w ofierze swych dzieci przez spalenie, a takie ofiary były zakazane: „,[Ktokolwiek] da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią” (Kpł 20,2); (Rdz 22,1-14; Jr 7,31). Moloch to epitet bóstwa lub jego imię. Poświęcane dla tego boga dzieci spalano w Tofet w Dolinie Synów Hinnona, w pobliżu Jerozolimy, na południowym jej stoku. Izraelici w VIII i VII wieku składali niestety takie ofiary. Polegało to na tzw. „przeprowadzeniu przez ogień” syna lub córki w ofierze dla Molocha. Spotykamy się z tym zjawiskiem w perykopach: Kpł 20,2-5; 2 Krl 23,10; Jer 32,35. Są także znane inne biblijne wzmianki o tym zwyczaju, bez podawania jednak imienia Molocha (Pwt 12,31; 2 Krl 16,3; Jer 7,31; Ez 16,21). Dlaczego jednak Księga Kapłańska nie daje zgody na takie czyny? Otóż istnieje w świadomości przekonanie, że dziecko nie jest własnością rodziców, ale darem

pochodzącym od Boga, który jest dawcą życia. Poza tym, dziecko staje się jednym z sensów życia małżeńskiego, jest niejako naturalnym przedłużeniem miłości małżonków, spadkobiercą nie tyle ich dóbr materialnych, ale przede wszystkim duchowych. Dziecko ponadto jest wkładem rodziców w kształtowanie całej ludzkości. Zabijanie dziecka byłoby zatem zabijaniem samego siebie, niszczeniem własnej historii (por. Augustyn, 2001 r., s. 94-95), ale również i przede wszystkim łamaniem prawa Bożego: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20, 13). Sobór Watykański II podkreśla wyraźnie: „Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowywaniu potomstwa. Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra. Bóg sam to powiedział: "Nie jest dobrze człowiekowi być samemu" (Rdz 2, 18), i "uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę" (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: "bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1, 28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę” (Gaudium et Spes, nr 50). Potomstwo jest niejako pomostem pomiędzy rodzicami a światem, który przychodzi. Świadomość powoływania do życia nowego człowieka ze Stwórcą jest zatem konkretną kreacją świata, nie tylko przez rodzenie nowego życia, ale też przez jego konkretne ukierunkowanie i wychowanie.

ŚWIĘTOŚĆ RELACJI SPOŁECZNYCH

Na zakończenie zajmiemy się grzechem sodomii (w. 22) (Levoratti, 2001 r., s. 380). Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia nie zamieściła słowa homoseksualizm (Flis, 1996, s. 356). Pismo św. na wielu miejscach porusza ten problem np.: Rdz 19,1-29; Kpł 20,13; 18,22; Rdz 1,24-27; 1 Kor 6,9; 1 Tm 1,10.

Katechizm Kościoła Katolickiego tak określa tę postawę ludzkiego postępowania: „Homoseksualizm oznacza relację między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci” (KKK, nr 2357). „Akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane” (Persona Humana, nr 8) i sprzeczne z prawem naturalnym, wykluczając z aktu płciowego dar życia (KKK, nr 2357). W związku z tym zajmiemy się poniżej kilkoma wypowiedziami Biblii, aby poznać naukę zawartą w Bożych słowach. Wydaje się, że istota tego problemu zawiera następującą wypowiedź Księgi Kapłańskiej: „Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak

jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli” (Kpł 20,13, por. 18,22).

Grzech, o którym mówi autor powyżej, określany był grzechem sodomii, od nazwy miasta, które zostało zniszczone z powodu „swej zatwardziałej grzeszności” (Rdz 13,3) (SWB, 1997 r., s. 713). Sodomę podnosi się do archetypów grzeszności, słusznie zasługującej na karę Bożą (np. Iz 1,9; Jr 23,14; Ez 16,44-58). Ks. Stanisław Łach napisał, że „sodomia była bardzo upowszechniona w starożytnym świecie” (Łach, 1970 r., s. 236). Izraelici nie byli wolni od tego występku (Tamże), a zakaz w Kpł 20,13 jest usankcjonowany karą śmierci za popełnienie tego grzechu. Za grzech uważa się bowiem czyn obrażający Boga, który jest Stwórcą świata i jego porządku. Niszczy on porządek boski, wprowadzając pomiędzy Boga a człowieka nieprzyjaźń (Słownik teologiczny, 1985 r., s. 197). Wzajemne obcowanie seksualne mężczyzn jest aktem seksualnym, który w sposób jawny wykracza poza Boży porządek (Levoratti, 2001 r., s. 380). Księga Rodzaju mieszkańców Sodomy określa jako złych, „gdyż dopuszczali się ciężkich przewinień wobec Pana” (Rdz 13,13) i dlatego spotkała ich kara: „Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana <z nieba>” (Rdz 19,24). W Nowym Testamencie, św. Paweł Apostoł na początku Listu do Rzymian zajął się grzechem homoseksualizmu: „Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie” (Rz 1,26-27). Dziewiecki (2011 r., ss. 222-223) pisze, że homoseksualiści deklarują sami, że dla nich najważniejsza jest orientacja seksualna, czyli popęd, który w pewien sposób jest przyrównaniem siebie do poziomu życia zwierzęcego. Z tego faktu wynika jasno, że pary homoseksualne, pragnące nazywać się małżeństwami, sami wykluczają się z możliwości bycia dobrymi rodzicami, skoro najbardziej interesuje ich zaspokajanie swoich wynaturzonych potrzeb cielesnych, zapominając o powadze miłości i autentycznej troski o dobro drugiego człowieka: czy to partnera, których zwykle mają wielu i często ich zmieniają, jak również dziecka, narażonego na wzrastanie w niemoralnych warunkach.

K. Romaniuk (1978 r., s. 86) w swym komentarzu do Listu do Rzymian, podejmuje pytanie: dlaczego św. Paweł mówi najpierw o kobietach? Wydaje się, że jest zdania, iż Autor pragnął „uwydatnić szczególną wielkość wykroczeń, jako że niewiasta z natury swej powinna być bardziej wstydliva, i aby nawiązać do pierwszego upadku, który dokonał się w pierwszym rzędzie za sprawą niewiasty”. Wspomniane w tekście Rz 1,26-27 zboczenia

plciowe „nawet w znanym z rozwiązłości świecie pogańskim, były niejednokrotnie potępiane” (Tamże): „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą...” (1 Kor 6,9).

Powyższe słowa św. Pawła są „nie najlepszym świadectwem moralnej postawy Koryntian” (Romaniuk, Jankowski, Stachowiak, 1999 r., s. 124), zwłaszcza tamtejszych chrześcijan. Grzech homoseksualizmu wspomniany też został przez Apostoła w Liście do Tymoteusza (1,10) na tzw. liście grzechów „szczególnie obrażających” (Stępień, 1997 r., s. 323). Paweł Apostoł podkreśla, że homoseksualizm jest skutkiem oddalenia się od prawdziwego Boga, jest nie do pogodzenia z autentycznym przeżywaniem chrześcijaństwa, a jego akceptacja jest przeszkoda do zbawienia. Jest to grzech, który wyklucza, według nauki św. Pawła z udziału w Królestwie Bożym (Ozorowski, 1999 r., s. 163).

Hagiograf kończąc redakcję rozdziału 18 zachęca do unikania występków, które spowodowałyby nieczystość: „Będziecie więc przestrzegać mego napomnienia, abyście nie czynili nic z obrzydliwych obyczajów, którymi się rządono przed wami, abyście nie splugawili się przez nie. Ja jestem Pan, Bóg wasz” (18,30).

Powyższe słowa mają przypominać jeszcze raz surowość kary, jaka spotka tych, którzy podobnie jak Kananejczycy dopuszczali się tych występków. Izraelita winien pamiętać słowa: „Ja jestem Pan, Bóg wasz”.

ZAKOŃCZENIE

Wszystkie te rozważania mają nam przypominać godność relacji małżeńskiej i rodzinnej, w których to ważna jest każda osoba jako jednostka. Nie tyle przypomnieć, ile wzywać do obrony tej podstawowej komórki społecznej, od której zależy przyszłość narodu, a zatem i świata. Jak mówi staropolskie przysłowie: „Czym skorupka za młodu przesiąknie, tym na starość trąci”. Jest to życiowa prawda o wychowaniu człowieka, o potrzebie właściwego kształtowania go już od najmłodszych lat, ale w wartościach obiektywnych, sprawdzonych, wielowiekowych, dla nas chrześcijan, przede wszystkim zgodnych z nauczaniem Jezusa. Współczesny świat promuje szeroko pojętą, lecz nie zawsze właściwie rozumianą tolerancję, dlatego potrzeba nam kierować się wiarą i rozumem, co podkreślał bł. Jan Paweł II. Niechaj poznawanie nauki Kościoła, szczególnie w odniesieniu do aspektu rodziny, małżeństwa, rodzicielstwa i relacji pomiędzy nimi zachodzących, przyniesie autentyczną radość i zadowolenie z sukcesów wychowawczych, prawdziwego szczęścia potomków i wychowanków i pokój serca z właściwie wypełnionego obowiązku małżeńsko – rodzicielskiego czy wychowawczego. Troska o właściwą politykę prorodzinną niechaj

zajmuje nasze myśli i działania, niech obok tych starań intelektualnych nie braknie właściwych intencji modlitewnych. Niechaj wszystkie te myśli budują w nas świadomość sensu zabiegania o sprawy rodzin oraz postawę odwagi do walki o ich godność i świętość.

The selected Laws of Human's Sanctity

Marriage, meant as a relationship between a man and a woman together with their children is a basic foundation of tribes and nations. We read the text of the Holy Bible in order to understand God's Will on that issue. We analyze some fragments of the 18-th Chapter of Priest's Book , especially a summon to sanctity and law which are the ways leading to it. We also rise a problem of adultery, homosexuality and we refer to a child. All that is to help a man to understand God and to become similar to Him, to become saint the way He is.

BIBLIOGRAFIA:

- Augustyn J., 2001, Sakrament małżeństwa. Mały poradnik dla narzeczonych i młodych małżonków, Kraków: Wydawnictwo M.
- Bednarz M., 2000, Historia zbawienia, Tarnów.
- Biblia Poznańska, 2000, Poznań, t.I.
- Cantalamesa R., 2000, Jezus Chrystus Święty Boga, Wrocław.
- Chorzyńska K., Małżeńskie powołanie do świętości „drogą Kościoła”, w: *Communio* nr 1(157), rok XXVII, 2007, s. 92-102.
- de Vault J., 1994, Święty, w: *Słownik Teologii Biblijnej (STB)*, red. X. Leon - Dufour, Poznań, s. 972-977.
- Dziewiecki M., 2010, Mężczyzna mocny miłością. Być księdzem dzisiaj, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Faley R. J., 2001, Księga Kapłańska w: *Katolicki Komentarz Biblijny (KKB)*, , red. R. Brown, J. Fitzmyer, R. Murphy, Warszawa: Vocatio, s. 100-129.
- Filipiak M., 1985, Problematyka społeczna w Biblii, Warszawa.
- Flis J., 1996, Konkordancja biblijna, Warszawa.
- Haag H., 1956, Ehe, w: *Bibel – Lexicon*, Einsiedeln, s. 355 – 359.
- J. Chmiel, Siedem spojrzeń na płciowość w Biblii, *RBL* 50/1 (1997), s. 28-35.
- J. Kołaczkowski, Podstawy jedności małżeńskiej w świetle Rdz 1-2, w: *Scriptura Sacra*, rok 10/2006, s. 6-24.
- Jan Paweł II, 1994, List do Rodzin, Rzym.
- Kasper W., Die Verwirklichung der Kirche in Ehe und Familie, w: *Die neue Gemeinde. Festschrift Th. Filthaut* (red. A. Exeler), Mainz 1967.
- Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), 1994, Poznań.
- Komisja Wychowania Katolickiego (KWK), 1 IX 1983 r., Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości.
- Kompendium Nauki Społecznej Kościoła (KNSK), 2005 r., Kielce: Jedność.
- Kongregacja Nauki Wiary, 1975, *Persona Humana*, 8.
- Krawczyk R., 1986, Sprawy ludzkie w Biblii, Siedlce.
- Langkammer H., 1989, *Słownik biblijny*, Katowice.
- Levoratti A. J., 2001, Księga Kapłańska, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego (MKPŚ)*, red. W. Farmer, Warszawa, s. 359-385.
- Lipiński A., 1911, *Archeologia Biblijna*, Warszawa.

Łach St., 1970, Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy, Warszawa..

Majdański K., Nadprzyrodzone źródła rozwoju życia małżeńskiego, AK 60 (1960), s. 233-245.

Mazurek P., Rodzina izraelska a rodzina katolicka w funkcji wychowywania i przekazywania wiary, Teologiczne Studia Siedleckie, 2011 r., VIII, s. 149-164.

Ozorowski E., 2009, Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym, Warszawa: UKSW.

Praktyczny Słownik Biblijny (PSB), 1994, red. Grabner – Haider, Warszawa.

Rahner K., 1967, Die Ehe als Sakrament, Schriften zur Theologie, VIII, Einsiedeln – Zürich – Köln, s. 519-540.

Rahner K., Sakramenty Kościoła, Problemy Teologiczne, 1997, nr 4, s. 92.

Romaniuk K., 1978, List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Poznań – Warszawa.

Romaniuk K., 1994, Małżeństwo i rodzina według Biblii, Warszawa.

Romaniuk K., 1994, Sakramentologia Biblijna, Warszawa.

Romaniuk K., A. Jankowski, Stachowiak L., 1999, Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu, t. 2, Poznań – Kraków.

Sarmiento A., 2002, Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny, Kraków: Wydawnictwo M.

Semen Y., 2011, Duchowość małżeńska według Jana Pawła II, Poznań: Święty Wojciech.

Sitarz E., Zarys biblijnej doktryny o małżeństwie, w: RBL, nr 1-2, rok XIV, 1961, s. 23-31.

Słownik małżeństwa i rodziny, 1999, red. E. Ozorowski, Warszawa – Łomianki: ATK.

Słownik teologiczny, 1985, red. A. Zuberbier, Katowice.

Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, 2002, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Gaudium et spes, Poznań, s. 526-606.

Stachowiak L., 1996, Księga Izajasza I-II. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz - ekskursy, Poznań.

Stępień J., 1997, Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz, Poznań – Warszawa.

Stoops R., 2004, Sobór Apostolski, w: Słownik Wiedzy Biblijnej (SWB), red. B. Metzger, M. Coogan, s. 713.

Szłaga J., Stworzył mężczyznę i niewiastę, czyli problem płciowości człowieka, FPom 2/2 (1997), s. 5-9.

- Szymik S., 1997, Małżeństwo i rodzina w Biblii, w: *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin, s. 203-224.
- Świderkówna A., 1994, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa.
- Tyburcy A., „Stworzył mężczyznę i kobietę” (Rdz 1,27), MP 18/7-8 (1986), s. 84-89;
- Wainwright G., 2004, Świętość, w: *Słownik Wiedzy Biblijnej (SWB)*, red. B. Metzger, M. Coogan, s. 752-753.
- Wolski K., 2001, Nazaret – źródło świętości. Podstawy duchowości rodzinnej w świetle nauczania Jana Pawła II, Łomianki.
- Załęski J., 1992, *Nierozerwalność małżeństwa według św. Pawła*, Katowice.
- Zawada M., 2012, *Rodzina a Trójca Święta. Powrót do boskiego źródła*, Poznań: Flos Carmeli.
- Zawiszewski E., 2001, *Instytucje biblijne*, Pelplin.